

Stefan Moysa

"Heil als Geschichte : heilsgeschichtliche Existenz im Neuen Testament", Oscar Cullmann, Tübingen 1965 : [recenzja]

Collectanea Theologica 37/3, 201-203

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jącym modelem. Dodatkowym plusem pracy jest ustawienie jej na tle przeobrażeń demograficznych ludności oraz typów spotykanych katolików. Artykuł ten, najobszerniejszy w tym tonie, jest dalszym ciągiem prac autora z tej samej dziedziny, gdyż w jednym z poprzednich tomów „*Studiów Warmińskich*” mówił już o typologii religijnej katolików południowej Warmii. Jest wielką zasługą ks. Piwowskiego zajęcie się tą dziedziną nauki, która oprócz oczywistej prac ks. J. Majki, nie może u nas poszczycić się wielkimi osiągnięciami. Tymczasem szereg aspektów życia religijnego, a zwłaszcza duszpasterstwa i teologii, nie może dzisiaj rozwijać się należycie bez zapoznania się z rezultatami badań socjologicznych. W krajach zachodnich jest to przedmiot bardzo rozwinięty i czas najwyższy, aby u nas odrobiono w tym względzie zaległości.

Ks. Tadeusz Pawluk w swym artykule pt. „*Konferencje dekamalne w kanonicznym prawie powszechnym i warmińskim*” zwraca uwagę na niedocenianą ostatnimi czasy instytucję konferencji dekanalnych jako poważnego środka do ożywienia poziomu życia umysłowego, ascetycznego i duszpasterskiego na terenie diecezji.

Wśród pozostałych artykułów, ks. Józef Mysłków w pracy pt. „*Apologetyka a religioznawstwo — niektóre punkty styczne w świetle nowoczesnych poglądów*”, dokonuje skrótego przeglądu wyników, do jakich doszły dzisiaj wyodrębnione nauki religioznawcze i jaką posiadają wartość z apologetycznego punktu widzenia. Zajmuje się więc psychologią religii, historią religii, etnologią religii, socjologią religii, filozofią religii i fenomenologią religii. Dalej ks. Julian Wojtkowski, znany badacz kultu Matki Bożej w Polsce, mówi o kulcie Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie do końca XV wieku. Ks. Mikołaj Lohr analizuje zagadnienia muzyki w pismach Kasjodora i ich źródła, a ks. Marian Borzyszkowski w kolejnym artykule o filozofii Suareza mówi na temat problematyki suarezjańskiej teorii przyczynowości. Wreszcie ostatni artykuł ks. Piotra Poręby, pt. „*Ks. Walenty Gadomski — wychowawca dzieci i młodzieży*”, wbrew temu, co tytuł na pierwszy rzut oka sugeruje, nie zawiera charakterystyki sylwetki ks. Gadomskiego i jego poglądów czy metod wychowawczych, ale omawia wyłącznie ten drugi aspekt, czyli jego zasady pedagogiczne i praktykę wychowawczą.

Czytelnik zatem, zwłaszcza duchowny, może dużo skorzystać z tej publikacji i wydaje się, że również dalsze łamy będą spełniały ważną rolę w polskim życiu religijnym, zawierając zarówno publikacje naukowe w sensie ścisłym, jak i w pewnym sensie popularyzatorskim. Należy życzyć także na przyszłość pogłębiania i szerszego uwzględniania problematyki warmińskiej.

KS. STANISŁAW GŁOWA SJ, WARSZAWA

OSCAR CULLMANN, *Heil als Geschichte. Heilsgeschichtliche Existenz im Neuen Testament*, J. C. B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1965, s. XII + 328.

Tłumaczenie francuskie: *Le Salut dans l'histoire*, Delachaux et Niestlé, Neuchâtel (Suisse) 1966, s. 337.

Historia zbawienia jest jednym z głównych tematów zainteresowania katolickiej teologii posoborowej, w której niektórzy widzą zasadniczą determinantę wszelkiej teologii, otwierającą wielkie możliwości dialogu ekumenicznego. Ile razy katolicy i protestanci zaczynają myśleć i porozumiewać się kategoriami historii zbawienia, dialog ekumeniczny czyni wielkie postępy. Wyrazem tego jest niedawne ustanowienie instytutu ekumenicznego

w Jerozolimie, u którego genezy stoją dyskusje między teologami katolikami a obserwatorami protestanckimi na Soborze Watykańskim II.

Oscar Cullmann jest najbardziej zasłużonym w badaniu historii zbawienia teologiem luteranckim, a dzieło recenzowane stanowi jedyne dotąd wyczerpujące opracowanie trafiające w sedno zagadnienia. Sumienność egzegetyczna autora, wielka erudycja biblijna, ścisła metoda filologiczna i historyczna przy zachowaniu własności wyznaniowym tradycjom, czynią z tego dzieła pozycję, która ogromnie przyczynia się do zbliżenia katolicko-protestanckiego, co Cullmann świadomie zamierza, jak widać z dedykacji książki Sekretariatowi do Spraw Jedności Chrześcijan.

Jak się przedstawia, choćby w wielkim skrócie, zasadnicza teza autora? Pytanie o historię zbawienia jest w jego oczach pytaniem o całą istotę chrześcijaństwa. Czy Objawienie Boże dokonano się w historii przez szereg zaszczepiających się faktów? Czy w tej wielkiej różnorodności ksiąg, tematów, szczegółów, które składają się na Pismo św. Nowego Testamentu znać jedną rozwijającą się myśl? Czy historia pobiblijna ma związek z historią biblijną i jaki? Na te pytania Cullmann starał się dać już częściowo odpowiedź w swoim fundamentalnym dziele „*Christus und die Zeit*”, którego recenzowane dzieło jest naturalnym przedłużeniem. Autor wykazywał tam, że szczytem historii zbawienia stanowiącej szereg powiązanych ze sobą faktów jest śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. To jest moment decydującej bitwy, która już została wygrana. Walki jednak jeszcze trwają, a ostatecznym zakończeniem wojny i zwycięstwem będzie dopiero Paruzja. Czas między pierwszym a drugim przyjściem Chrystusa jest, jak dowodzi autor w dziele recenzowanym, czasem przejściowym, scharakteryzowanym przez ostre napięcie między tym, co zostało już dokonane a tym, co jest jeszcze do zrealizowania. W śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa dokonano się bowiem całe zbawienie, jednego jeszcze tylko brakuje — jego uniwersalnego rozszerzenia. W szczególnie ostrej świadomości napięcia żył Kościół pierwotny po wniebowstąpieniu Chrystusa. Ówczesni chrześcijanie wierzyli, że Królestwo Boże już nadeszło, Chrystus został ustanowiony Panem nieba i ziemi, a śmierć zwyciężona. Równocześnie jednak żyli w oczekiwaniu ostatecznego spełnienia mającego rychło nastąpić w powtórnym przyjściu Chrystusa. Ten rychły koniec był zdaniem Cullmanna jednym z przedmiotów kerygmatu Chrystusa. Autor przyjmuje niemal za samo przez się zrozumiałe, że Chrystus wierzył w rychłe nadejście końca świata po swoim wniebowstąpieniu i wiarę tę przekazał Kościołowi pierwotnemu.

W miarę odciągania się czasu Paruzji Kościół pierwotny jednak nie przeżył rozczarowania i kryzysu, zaadoptował się do sytuacji, przyjmując bardziej trwałe i zorganizowane struktury. Jednakże jego postawa została ta sama, postawa oczekiwania nakazana przez Chrystusa, niezależnie od tego czy czas przejściowy jest krótki czy długi. Kościół pierwotny mógł zająć taką postawę właśnie dlatego, ponieważ wierzył, że Chrystus dokonał już dzieła zasadniczego, a czas jego pełnej realizacji jest kwestią uboczną.

W swoim pojowaniu historii zbawienia stoi Cullmann, jak to wielokrotnie wyznaje, w opozycji do znacznej większości teologów protestanckich w szczególności do Bultmanna i jego szkoły. Odrzucają oni stanowczo wciągnięcie człowieka w ramy historii zbawienia, a Nowy Testament przyjmują jako interpelację Boga wobec człowieka i objawienie mu jego własnej egzystencji jako człowieka grzesznego. Cullmann w ciągu całej książki toczy nieustanną dyskusję z tymi teologami. Oczywiście jest rzeczą, że pewne twierdzenia autora, w szczególności, o tym, że Chrystus wierzył w rychłe nadejście końca świata i głosił je są dla katolika nie do przyjęcia. L. Malevez wykazuje, że gdyby Cullmann zrezygnował z tego ostatniego twierdzenia, które nie znajduje należytego uzasadnienia w tekstach, wówczas można byłoby powiedzieć, że udowodnił zasadniczo

swoją tezę, mianowicie że w myśli Jezusa zawierały się załączki historii zbawienia¹.

Mimo tego konkluzje Cullmanna zachowują swoją pełną wartość. Wszyscy katolicy zgodzą się więc na to, że wiara chrześcijańska ma za przedmiot zbawczy plan Boży, który realizuje się etapami. Najbardziej decydującym wśród nich jest wydarzenie Chrystusowe, którego jednak ostateczne spełnienie stanowi jeszcze przedmiot oczekiwania. Wydaje się, że ta zasadnicza myśl staje się coraz bardziej osią całej teologii katolickiej, na co dialog z Oscarem Cullmannem wywarł już wpływ zasadniczy. Zapewne inaczej wyglądałyby dokumenty soborowe takie jak *Konstytucja o Kościele*, *Dekret o ekumenizmie*, *Konstytucja o Bożym Objawieniu*, których momentem zasadniczym jest historia zbawienia, gdyby tego dialogu zabrakło. Należy żywić nadzieję, że i obecne dzieło pozwoli lepiej zrozumieć prawdę objawioną, dzięki czemu chrześcijanie będą mogli się kiedyś odnaleźć wzajemnie w jedności planu Bożego.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

JOSEF HEISLBETZ, *Theologische Gründe der nichtchristlichen Religionen*, Freiburg-Basel-Wien 1967, *Quaestiones disputatae* t. 33, Herder, str. 232.

Podczas II Soboru Watykańskiego ze szczególną ostrością wystąpił problem religii niechrześcijańskich. Chrześcijaństwo zawsze uważało się za jedyną prawdziwą religię objawioną i wcale nie zrezygnowało z tego twierdzenia. Wobec religii niechrześcijańskich przez długie wieki dominowała postawa negatywna, która korzeniami swymi sięga ojców Kościoła nierzadko uznających je za dzieło szatana zwodzącego ludzi i popychającego do praktyk bałwochwalczych. Fakt istnienia religii niechrześcijańskich domaga się jednak sprawiedliwej oceny ich wartości w Bożych planach zbawczych, gdyż dla większości dotąd stanowią drogę kontaktu z Bogiem. Obok od dawna uprawianych badań religioznawczych pojawia się obecnie teologia religii niechrześcijańskich jako młoda gałąź w obrębie nauk teologicznych.

Uczeń Karola Rahnera, jezuita Josef Heislbetz usiłuje przedstawić syntezę teologicznego spojrzenia na religie niechrześcijańskie. Poszukuje podstaw teologicznych, które umożliwiają trafny osąd ich sensu i wartości. Od strony Boga zasadniczym faktem w tej sprawie jest powszechna wola zbawcza, prowadząca wszystkich ludzi do nadprzyrodzonego zbawienia. Wola zbawcza Boga uwzględnia zarówno zdolność człowieka do poznania Boga i kształtowania własnego postępowania moralnego, jak stan upadku człowieka. Dotąd teologia zajmowała się — zresztą marginesowo i pobieżnie — niechrześcijanami wyłącznie pod kątem zbawienia jednostki. Poszukiwano możliwości dostąpienia zbawienia przez poszczególnych niechrześcijan, a całkowicie pomijano funkcję konkretnych, historycznych religii w Bożych planach zbawczych. Dominowała nawet negatywna ocena tych religii łącząca się z obawą przed relatywizmem i indyferentyzmem, jakie miały zagrażać w wypadku uznawania wartości owych religii także w porządku nadprzyrodzonym. Dopiero II Sobór Watykański oficjalnie uznał w religiach niechrześcijańskich konkretne drogi prowadzące do Boga, dostrzegł w nich „promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi” (*Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich*, n. 2). Także niechrześcijanom Bóg oferuje nadprzyrodzoną łaskę

¹ Por. L. Malevez, *Le message de Jésus et l'histoire du salut*. Nouvelle Revue Théologique 89 (1967) 134.